

Sygn. akt I ACa 904/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.)
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka SSA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa H. C.

przeciwko I. G. i A. G. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 26 września 2014 r., sygn. akt I C 183/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 2.873,51 zł (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt trzy złote pięćdziesiąt jeden groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA W. Kaźmierska SSA M. Gołuńska SSA M. Sawicka

Sygn. akt I A Ca 904/14

UZASADNIENIE

Powódka H. C. w pozwie skierowanym przeciwko I. G. i A. G. (1) domagała się zapłaty przez pozwanych solidarnie kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od 1 lutego 2014r. tytułem spłaty udzielonej pożyczki. Podała, że 9 maja 2003r. zawarła z pozwanymi umowę pożyczki 100.000 zł. wydając im pieniądze gotówką w chwili podpisania umowy. W umowie nie oznaczono daty zwrotu pieniędzy, a powódka zaczęła o pieniądze bezskutecznie upominać się od 2008r. Pismem z 19 grudnia 2013r. jej pełnomocnik skierował wezwanie do pozwanych do zapłaty pożyczonych do

tej pory kwot (powódka udzieliła bowiem im jeszcze innych pożyczek). Termin zwrotu pieniędzy powódka określiła pozwanym na 6 tygodni. Pozwani ,którzy wezwanie odebrali 20 grudnia 2013r. pożyczki nie zwrócili .

W dniu 12 marca 2014r. Sąd Okręgowy w Koszalinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniając roszczenie w całości

W sprzeciwie od nakazu zapłaty, pozwani I. G. i A. G. (1) wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów procesu.

Twierdzili , że do przekazania pieniędzy z umowy pożyczki zawartej w dniu 9 maja 2014r. nigdy nie doszło. Do skutecznej umowy pożyczki doszło między nimi dopiero pod koniec wakacji 2003r. i na mocy tej umowy pozwani pożyczyci od powódki kwotę 36.000 euro. Strony darzyły się zaufaniem, stąd do przekazania pieniędzy doszło bez podpisania formalnego dokumentu. W ciągu następnych 10 lat oddawali powódce pożyczoną kwotę. Następowo to w ten sposób, że powódka wskazywała , iż potrzebuje konkretnej kwoty, pozwani przygotowywali te pieniądze, a powódka je odbierała u nich w T.. Dokumenty na których pozwani zapisywali kwoty oddane powódce spłonęły w czasie pożaru, który 4 grudnia 2013r. miał miejsce na terenie ich przedsiębiorstwa ,wyliczyli jednak ,że oddali powódce 45.000 zł oraz 19.000 euro. Do zwrotu pozostało, ich zdaniem, około 6.000 euro. Dodatkowo 11 grudnia 2013r.powódce przelewem bankowym przekazano 5.000 zł .

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 26 września 2014 r. zasądził :

- od pozwanych A. G. (1) i I. G. solidarnie na rzecz powódki H. C. 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od 1 lutego 2014r. (pkt 1.); - od pozwanych solidarnie na rzecz powódki 8.617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach :

H. C. i A. G. (1) poznali się w 1998r. ,G. pracował wtedy z mężem powódki w firmie (...) w S.. Od 18 maja 1999r. A. G. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w T.. H. C. zatrudniała pozwanego by wykonał dla niej prace ogrodnicze i w tym czasie relacje między nimi stały się przyjacielskie. Kiedy A. G. (1) trafił do aresztu śledczego to H. C. udzielała mu różnej pomocy, w tym finansowej. Strony darzyły się wzajemnie dużym zaufaniem. W 2002r. H. C. zawarła z mężem umowę o ustanowieniu rozdzielności majątkowej, a 11 października 2002r. małżonkowie zawarli umowę częściowego podziału majątku dorobkowego. 7 marca 2003r. H. C. wystąpiła ze spółki (...), (...) spółki jawnej z siedzibą w S. i dokonała zbycia ogółu praw i obowiązków w tej spółce za kwotę 200.000 zł. Do tego czasu uzyskiwała z tego tytułu zyski. W wyniku rozliczeń majątkowych oraz zbycia udziałów spółki posiadała na swoich kontach bankowych łącznie około 1 miliona złotych. W 2003r. między stronami doszło do rozmowy na temat udzielenia przez powódkę pozwanemu pożyczki na rozwój jego firmy. W konsekwencji 23 kwietnia 2003r. strony zawarły umowę pożyczki na sumę 10.000 euro .W umowie podano ,że pożyczka została udzielona na okres sześciu miesięcy od dnia udzielenia pożyczki, a kwota będąca przedmiotem pożyczki nie podlega oprocentowaniu ani dodatkowym obciążeniom związanymi z udzieleniem pożyczki. W dniu zawarcia umowy H. C. wypłaciła z Banku (...) S.A. w S. kwotę 10.000 euro.

W dniu 9 maja 2003r. strony zawarły kolejną umowę pożyczki na kwotę 100.000 zł., w umowie podano, że gwarancją na zabezpieczenie spłaty pożyczki będzie działka budowlana, dla której Sąd Rejonowy w Szczecinku prowadzi księgę wieczystą nr KW (...) - o nr (...) i o powierzchni 0,9800 ha. Nieruchomość ta należy do J. G., brata pozwanego. H. C. 8 maja 2003r. o godz. 14.17 wypłaciła z Banku (...) S.A. w S. sumę 100.000 zł i dnia następnego przekazała pozwanemu te pieniądze w gotówce w miejscu zamieszkania małż. G..

Trzecią umowę pożyczki na kwotę 36 000 euro powódka zawarła 27 sierpnia 2003r. wyłącznie z pozwanym .W umowie podano ,że pożyczka jest przeznaczona na zakup przez pozwanego maszyny rolniczej służącej do cięcia trawy. Powódka przez lata nie domagała się zwrotu pożyczek ,pozwany obiecał jej bowiem , że zostanie współnikiem w prowadzonej przez niego firmie, a to z racji bliskich relacji stron i widoków na rozwój firmy, odpowiadało powódce. Z tych względów nie ponaglała pozwanych o zwrot pożyczonych kwot, rozumiejąc ich sytuację oraz chęć osiągnięcia większych zysków.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Szczecinku, w sprawie o alimenty z powództwa H. C. przeciwko J. C., udzielono powódce zabezpieczenia na czas trwania postępowania w ten sposób, że zobowiązano J. C. do łożenia na utrzymanie rodziny po 8.000 zł miesięcznie co ten realizowała. W lipcu 2006r. mąż powódki wystąpił do sądu z pozwem o separację. Wyrokiem z 4 lipca 2007r. Sąd Okręgowy w Koszalinie orzekł separację małżonków C. , jednak wyrokiem z 29 września 2010r. małżeństwo powódki rozwiązano przez rozwód.

W 2007r. A. G. (1) zawarł z powódką kolejne dwie umowy pożyczki. Jedną w dniu 6 kwietnia 2007r., na mocy której pożyczył od powódki 300.000 zł na zakup maszyn rolniczych. Pożyczka została mu udzielona na okres jednego roku i została powódce zwrócona. Drugą umowę zawarli pozwani z powódką w dniu 26 kwietnia 2007r. a jej przedmiotem była kwota 500.000 zł. Termin zwrotu pożyczki również strony określiły na okres jednego roku. W §3 pożyczkobiorcy potwierdzili odbiór pożyczonej kwoty w gotówce. W tym okresie strony miały ze sobą bardzo częsty kontakt. Zdarzało się, że H. C. pilnowała dziecko pozwanych , była w ogóle częstym gościem w ich domu. A. G. (1) opowiadał jej o firmie, planach jej rozwoju i o wyposażeniu jakie zakupił, a w 2009r. ją zatrudnił i opłacał składki ubezpieczeniowe, co robi zresztą nadal choć H. C. nigdy nie świadczyła pracy na jego rzecz . A. G. (1) miał nadto wypłacać jej część należnego zysku. Przekazał jej odpowiednio : w 2009r. 700 zł.; w 2010r. -w dwóch ratach 52.300 zł, przy czym pierwsza rata w euro, tj. kwotę 10.000 zł a resztę w złotych polskich; w 2012r. pieniądze przekazano 4-krotnie - 500 zł, 4.000 zł, 1.500 zł i 16.000 zł. ; w 2013r. 2-krotnie po 5.000 zł. Łącznie 85.000 zł. ale spłaty nie dotyczyły pożyczki z 9 maja 2003r.

Od 2012r. H. C. zaczęła intensywnie domagać się zwrotu pożyczonych pieniędzy- kontaktowała się z pozwanymi ,głównie za pomocą sms-ów, przyjeżdżała też do firmy pozwanego, a następnie pismem z 6 grudnia 2013r. zażądała zwrotu trzech udzielonych pożyczek, tj. z 23 kwietnia 2003r., 9 maja 2003r. i 27 sierpnia 2003r. Pismem z 19 grudnia 2013r. pełnomocnik H. C. radca prawny A. S., wezwała do pozwanych do zapłaty kwot : 57.475,91 euro i 100.000 zł tytułem zwrotu pożyczek. W piśmie tym wypowiedziano pozwanym umowy , w tym umowę pożyczki z 9 maja 2003r. i wzywając do zwrotu tej pożyczki w terminie 6 tygodni od dnia otrzymania wezwania. Pozwani wezwanie do zapłaty otrzymali w dniu 20 grudnia 2013r.

Według ustaleń Sądu Okręgowego małż. C. byli osobami majątynymi. I tak z zeznania podatkowego za 1997r. wynika, że J. C. uzyskał 197.174,96 zł a H. C. w 158.765,98 zł dochodu ; za 1998r. małżonkowie wspólnie osiągnęli dochód w wysokości 525.660 zł, a w roku 1999 ich dochód wyniósł 488.289,46 zł. Z zaświadczenia dochodowego za 2001r. wynika , że małż. C. osiągnęli 570.365,61 zł. dochodu. Z zeznania podatkowego H. C. za 2002r. wynika przychód w kwocie 1.894.475,44 zł, a dochód - 116.016,10 zł. ; w 2003r.- przychód 583.573,48 zł.; ujawniony dochód- 228.814,21 zł. Od 1 stycznia 1997r. do 6 marca 2003r. H. C. była objęta ubezpieczeniem społecznym z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał ,że powództwo jest w całości uzasadnione.

Sąd przypomniał ,że powódka roszczenie wywodziła z zawartej z pozwanymi I. i A. małżonkami G. pisemnej umowy pożyczki , wskazywała przy tym , iż pozwani pokwitowali odbiór pożyczonej kwoty w chwili podpisania umowy. Pozwany przyznał okoliczność to ,że zarówno on jak i jego żona podpisali umowę pożyczki , zaprzeczył jednak by powódka pieniądze te faktycznie im przekazała. Twierdził , że jedyna umowa pożyczki, jaka została między stronami zawarta skutecznie, to umowa z 27 sierpnia 2003r. na kwotę 36.000 euro, która częściowo została już przez pozwanych zwrócona. Rozstrzygając spór między stronami Sąd wskazał art. 720 k.c., który reguluje istotę umowy pożyczki. Przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą. Obowiązek wydania przedmiotu pożyczki, jaki ciąży na pożyczkodawcy, jest konsekwencją uprzednio zawartego porozumienia w tej sprawie . Obowiązki pożyczkodawcy do przeniesienia własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę odpowiada obowiązek zwrotu, czyli przeniesienia przez pożyczkobiorcę na pożyczkodawcę przedmiotu umowy, powiększonego o ewentualne wynagrodzenie ustalone w umowie. Tak długo, jak długo przedmiot pożyczki nie zostanie wydany pożyczkobiorcy, tak długo nie może powstać obowiązek jego zwrotu, obciążający pożyczkobiorcę. Istotą zobowiązania z umowy pożyczki jest przeniesienie

własności przedmiotu pożyczki z pożyczkodawcy na pożyczkobiorcę i odwrotnie przy zwrocie pożyczki, przy czym przedmiotem powrotnego przeniesienia własności nie muszą być te same pieniądze lub te same rzeczy zamienne, o ile mają tę samą ilość i jakość. Przeniesienie własności przedmiotu pożyczki może nastąpić w każdy prawem przewidziany sposób, jeśli chodzi o pieniądze może to być wypłata gotówki, przelew bankowy, udzielenie kredytu na rachunku bankowym.

Przenosząc powyższe do sprawy ,po analizie materiału dowodowego, Sąd uznał, że strony zawarły w dniu 9 maja 2003r. umowę pożyczki na kwotę 100.000 zł. Pozwani nie kwestionowali podpisania umowy, ani samej jej treści. Sporne było natomiast to czy do udzielenia pożyczki doszło - strona pozwana zaprzeczała by otrzymała od powódki pieniądze z tej umowy . Powódka z kolei opisała w jaki sposób udzieliła pożyczki .I tak podała , że pieniądze wypłaciła z oddziału Banku w S., na którą to okoliczność przedstawiła dyspozycję wypłaty z 8 maja 2003r. Po drugie wskazała, że pieniądze przekazała w gotówce w miejscu zamieszkania pozwanych, co w obliczu twierdzeń A. G. (1), który przyznał, że pożyczone pieniądze, co prawda wynikające z umowy pożyczki z 27 sierpnia 2003r., ale odebrał od powódki w gotówce, jest wiarygodne. To oznacza, że z uwagi na wzajemne zaufanie, jakim strony darzyły się, praktykowały taki sposób przekazywania pieniędzy w okresie wielu lat. Potwierdzili to świadkowie L. B. (1) i P. C. zawnioskowani przez powódkę ,którzy mieli wiedzę na temat udzielanych przez powódkę pożyczek . Sąd podkreślił ,że L. B. (1), matka powódki, była przez nią na bieżąco informowana o tym, jakie kwoty i kiedy pożyczala pozwany, znała jej sytuację materialną i nawet wspomagała ją finansowo. To w jej domu sporządzana i drukowana była przedmiotowa umowa pożyczki. P. C., syn powódki, widział w kopercie pieniądze, jakie powódka wypłaciła z Banku, a następnie, jak wchodziła z nimi do mieszkania pozwanych. W konsekwencji fakt pożyczania pozwany przez powódkę znacznych kwot finansowych poprzez wręczanie im wprost gotówki nie budził wątpliwości Sądu, świadkowie bowiem opisali ten fakt w sposób logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym. Sąd dając wiarę obu świadkom zaznaczył ,że niewielkie sprzeczności w ich zeznaniach wynikają z upływu czasu, dotyczyły bowiem zdarzeń sprzed 11 lat. Świadkowie byli jednak dobrze zorientowani co do przedmiotu sporu, w tym relacji między stronami oraz powiązań finansowych. Okoliczności te zostały w istotnej części potwierdzone przez pozwanego, stąd kwestionowanie przez niego faktu odbioru pieniędzy z pożyczki z 9 maja 2003r (podobnie - z 23 kwietnia 2003r.) nie mogło od razu świadczyć o niewiarygodności świadków. Do tego powódka ,na zarzut pozwanych kwestionujących jej możliwości udzielenia pożyczki w kwocie 100.000 zł, przedłożyła szereg dokumentów świadczących o tym, że miała znaczne oszczędności. W konsekwencji Sąd uznał ,że z przedłożonych dokumentów wynika, że powódka była osobą majątną, a na posiadanych rachunkach bankowych miała zgromadzone pokaźne środki finansowe. Sąd podkreślił ,że powódka wykazała ,że oprócz umowy pożyczki z 9 maja 2003r. zawarła z pozwany jeszcze cztery inne umowy pożyczki, a to oznacza, iż dysponowała pieniędzmi większymi od obecnie dochodzonej kwoty. Sąd zauważył ,że choć pozostałe umowy nie stanowiły przedmiotu sporu to jednak fakt ich zawarcia uwiarygadnia powódkę twierdzącą konsekwentnie , że pożyczyla pozwany łącznie około jednego miliona złotych w przekonaniu , że inwestuje w rozwijającą się firmę pozwanego, którego w ten sposób wspierała. Uprawniało to z kolei do wniosku , że sytuacja finansowa powódki niewątpliwie pozwalała na pożyczanie pozwany kwoty 100.000 zł w 2003r. W ocenie Sądu fakt zalegania przez pozwanych ze spłatą pożyczonych im pieniędzy wynika też pośrednio z przedłożonych do akt wydruków sms-ów, które jasno i wyraźnie wskazują, iż pozwani przyznają się do długu wobec powódki i zdają sobie sprawę z konieczności jego zwrotu. Pozwani nie zaprzeczyli w tych sms-ach, że powódce należy się zwrot żądanych pieniędzy, odwołali jednak fakt zapłaty wskazując na różne trudności związane ze zdobyciem gotówki. Sąd nie dał więc wiary pozwany ,że nie otrzymali od powódki kwoty 100 000 zł. Według Sądu nie zdołali oni obalić dowodów przedłożonych przez powódkę, z których wynika, iż do wykonania umowy pożyczki przez powódkę doszło. Powódka sprostała swojemu obowiązkowi dowodowemu, logicznie i spójnie prezentując swoje wyjaśnienia oraz przedstawiając pisemne dowody. Wyjaśnienia pozwanego były natomiast chaotyczne, pełne ogólnikowych stwierdzeń i zaprzeczeń, a nadto brak było w nich konkretnych faktów. Pozwana zaś w ogóle ograniczyła swój udział w sprawie do złożenie sprzeciwu od nakazu zapłaty i dalszych pism procesowych wnoszonych przez pełnomocnika. Dowód z przesłuchania strony pozwanej ograniczono bowiem , na jej wniosek, do przesłuchania A. G. (1). Pozwany skupił się zaś na formułowaniu jedynie zaprzeczeń i podważaniu twierdzeń powódki, bez dokonania jakiegokolwiek analizy zaistniałych zdarzeń. Pozwany sam nie wiedział ile pieniędzy już oddał powódce i z jakich tytułów. Powódka wręcz przeciwnie , podała konkretne kwoty, jakie otrzymała w ostatnim czasie od pozwanego i z ich sumowania wynika, że do tej pory otrzymała od pozwanych

ratami 85.000 zł. Gdyby zatem przyjąć, że przekazano jej 85.000 zł i dodatkowo 19.000 euro (co jest równowartością około 76.000 zł) to łącznie suma przekraczałaby już samą pożyczkę, której pozwany nie kwestionuje, tj. 36.000 euro. A jak sam pozwany wskazał, z tej pożyczki jeszcze z powodką się nie rozliczył. Oznacza to, ocenił Sąd pierwszej instancji, że powodka musiała pożyczyć więcej niż 36.000 euro. Z drugiej strony, powodka wskazała, że owe 85.000 zł, jakie otrzymała nie stanowią spłaty pożyczki z 9 maja 2003r., a są jedynie wyrazem jej partycypowania w zyskach firmy pozwanego, co A. G. (1) sam miał jej zaproponować. Powódka wprawdzie, zauważył Sąd Okręgowy, nie przedłożyła żadnego dokumentu dla wykazania prawo do zysków z firmy pozwanego jednak z drugiej strony ten w 2009r. zatrudnił ją w swojej firmie, bez obowiązku świadczenia pracy. Sąd podkreślił, że zdarza się, iż przedsiębiorca zatrudnia pracownika fikcyjnie tylko po to, aby mógł on sobie opłacać składki ubezpieczeniowe. Tu sytuacja jest o tyle odmienna, że to pozwany składki płaci za powodkę i to od 2009r. Pozwany wyjaśnił jedynie, że jest to z jego strona forma odwdzięczenia się powodce za pomoc, jakiej mu udzieliła kilkanaście lat wcześniej. Zakwestionował jednak, aby zaproponował powodce wypłatę na jej rzecz części zysku z firmy. Wobec takich wyjaśnień w ocenie Sądu było niezrozumiałe z jakiego tytułu pozwany przekazuje powodce pieniądze przewyższające równowartość przyznawanej pożyczki. Sąd dalej podkreślił, że choć pozwany podkreślał treść zawartych z pozwaną umów, sugerując, że w umowie, która doszła do skutku pokwitowałby odbiór pożyczonej kwoty to jednak z analizy przedłożonych umów pożyczek, a w szczególności, tej która jest przedmiotem niniejszej sprawy, oraz tej, której pozwany nie kwestionuje takie rozróżnienie nie wynika. Ani w jednej, ani w drugiej umowie pożyczki nie widnieje bowiem pokwitowanie odbioru pożyczanej kwoty. Co istotne, w umowie pożyczki z 9 maja 2003r. dodano jeszcze zabezpieczenie w formie działki budowlanej, która jak się okazało w toku postępowania, jest własnością brata pozwanego. Sąd podkreślił, że powodka sama danych nieruchomości ustalić i wpisać nie mogła, co oznacza, że pozwani w uzgadnianiu treści tej umowy z pewnością uczestniczyli i godzili się na takie zabezpieczenie spłaty pożyczonych pieniędzy. W konsekwencji, według Sądu Okręgowego sprzeczne i niejasne twierdzenia pozwanego nie pozwoliły na jakiegokolwiek konkretne ustalenia dotyczące czy to jego zadłużeń z tytułu pożyczek udzielonych mu przez powodkę, czy innych ich rozliczeń majątkowych. Sąd podkreślił, że bliskie relacje stron, a w szczególności powodki i A. G. (1), pozwalają na przyjęcie, że sposób przekazywania mu przez powodkę pieniędzy mógł być bardzo mało sformalizowany. Przy tym, o ile powodka w sposób bardzo chronologiczny i jasny przedstawiła okoliczności udzielenia pozwanym pożyczki z 9 maja 2003r., tak ze strony pozwanej brak było konkretnych wyjaśnień, które w ostatecznej ocenie okazały się bardzo ogólnikowe i pełne wątpliwości. Fakt zwlekania z żądaniem zwrotu pożyczki wynikał z relacji stron, bardzo osobistych, opartych na wzajemnym szacunku i dużym zaufaniu, co dla Sądu Okręgowego było widoczne nawet w toku rozpraw w sposobie zwracania się stron do siebie. Sąd podkreślił, iż zatrudnienie powodki w 2009r. musi świadczyć o dobrych wówczas relacjach stron, dodając iż z treści sms-ów przedłożonych do akt wynika, że strony utrzymywały częsty kontakt również i w 2012r. Pozwany nie potrafił logicznie wytłumaczyć faktu, dlaczego nadal zatrudnia powodkę, z którą jest w sporze sądowym i nie żąda od niej świadczenia jakiegokolwiek pracy, a to oznacza, że godzi się na to z pewnych względów, nie chcąc ich ujawnić. Może to oznaczać, że docenia to, iż powodka świadczyła długoletnią pomoc finansową na rzecz jego firmy.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd dał wiarę twierdzeniom powodki i przyjął, że pożyczyla ona pozwanym kwotę 100.000 zł wynikającą z umowy pożyczki z 9 maja 2003r. Pozwani natomiast nie zdołali wykazać ani że pieniędzy tych nie otrzymali, ani że pożyczkę tę zwrócili. Odsetki ustawowe od świadczenia głównego Sąd zasądził od 1 lutego 2014 r. zgodnie z żądaniem pozwu. Powódka w wezwaniu do zapłaty z 19 grudnia 2013r. wypowiedziała umowę pożyczki z 9 maja 2003r. i określiła termin do zwrotu pożyczki – w terminie 6 tygodni od odebrania wezwania, tj. od 20 grudnia 2013r. Termin ten upływał 31 stycznia 2014r. Od dnia następnego, tj. 1 lutego 2014r. pozwani pozostają zatem w opóźnieniu w zwrocie pożyczki (art. 455 k.c.).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 108 §1 k.p.c. w zw. z art. 98 §1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Pozwani zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili :

1. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie w uzasadnieniu wyroku, że:

1.1.w wyniku rozliczeń majątkowych oraz zbycia udziałów spółki pozwana posiadała na swoich kontach bankowych łącznie około 1 miliona złotych, gdy w rzeczywistości największe saldo na wszystkich rachunkach bankowych powódki, to 514 tys. zł, ale przez okres od października 2002r. do sierpnia 2003r. kwota ta była zablokowana na koncie bankowym, a tym samym nie mogła służyć do sfinansowania pożyczki w maju 2003r.;

1.2.kwotę 100.000 zł z przeznaczeniem na wykonanie umowy pożyczki z dnia 9 maja 2003r. powódka wypłaciła w Bank (...) SA w S., gdy w rzeczywistości jedyny świadek obecny przy tej wypłacie wskazywał jednoznacznie na wypłatę kwoty 100.000 zł na pożyczkę dla pozwanych w banku w S.;

1.3.odbiór kwoty 10 tys. euro z umowy pożyczki z dnia 23 kwietnia 2003r. został potwierdzony zawarciem umowy znajdującej się aktach, gdy w rzeczywistości umowa ta podpisana jest przez obojga pozwanych, a powódka i świadkowie stwierdzili, że na umowie podpisał się jedynie pozwany A. G. (1);

1.4.w aktach sprawy znajduje się potwierdzenie wypłaty z dnia 23 kwietnia 2003r., podczas gdy w aktach dokumentu takiego nie ma;

1.5.pozwany obiecał powódce, że stanie się ona jego współnikiem w jego firmie, która to teza wynika jedynie z zeznań powódki i jest wysoce nieprawdopodobna w świetle pozostałych dowodów;

1.6.pozwany A. G. (1) zawarł z powódką w dniu 6 kwietnia 2007r. umowę pożyczki na kwotę 300.000 zł, a ponadto pozwani zawarli w dniu 26 kwietnia 2007r. z powódką umowę pożyczki na 500.000 zł, podczas gdy twierdzeniom tym pozwani skutecznie zaprzeczyli, jak również zaprzeczyli treści złożonych przez powódkę dokumentów prywatnych (kopii umów z 6/4/2007 i 26/4/2007);

1.7.pozwany A. G. (1) miał wypłacać powódce część zysku w ramach jej zatrudnienia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, od dnia podpisania umowy o pracę w 2009r., gdy w rzeczywistości nawet z twierdzeń powódki nie wynika, o jaką część zysku chodzi, na jakiej podstawie i w jakich terminach;

1.8.pozwani nie przekazali w 2009r. żadnych kwot, gdy powódka sama zeznała, że przekazali jej 700 zł;

1.9.pozwani przekazali powódce w 2013r. kwotę 16.000 zł (ostatnią ratę tego roku) podczas gdy z zeznań powódki wynika, że była to kwota 10.000 zł;

1.10. pozwani przekazali powódce łącznie kwotę 85.000 zł, podczas gdy z zeznań powódki wynika, że była to kwota 108.300 zł

1.11. nieuprawnione połączenie wyrywkowych zeznań stron i ustalenie, że pozwani oddali powódce kwotę 85.000,00 zł oraz 19.000,00 euro, a więc więcej niż nie kwestionowana pożyczka w wysokości 36.000,00 euro, gdy w rzeczywistości ani pozwani, ani powódka nigdy tak nie twierdzili;

1.12. przekazywane przez pozwanych kwoty, w szczególności kwota 5.000 zł przekazana przelewem bankowym w dniu 11 grudnia 2003r. stanowiła „udział w zyskach” gdy w rzeczywistości w znajdującym się w aktach wezwaniu do zapłaty datowanym na dzień 19 grudnia 2013r. powódka sama stwierdziła, że kwota ta zaliczona została na zwrot pożyczki z dnia 23 kwietnia 2003r.;

1.13. pozwany A. G. (1) na żadnej umowie pożyczki nie potwierdzał, że pieniądze odebrał, gdy z zeznań tego pozwanego wynika, że za potwierdzenie przyjęcia środków uważa stwierdzenie „udzieliłam pożyczki” które to stwierdzenie znalazło się jedynie na umowie pożyczki na kwotę 36 tys. euro;

2. naruszenie zasady bezpośredniości poprzez oparcie rozstrzygnięcia na zeznaniach świadków, którzy nie widzieli momentu przekazania środków pieniężnych w kwocie 100 tys. zł, lecz jedynie słyszeli od powódki, że do takiej czynności doszło

3. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

3.1.niepełne sporządzenie pisemnych motywów rozstrzygnięcia, odnośnie zgłoszonego przez stronę twierdzenia, że powódka nie posiadała odpowiednich środków finansowych, aby w 2003r. udzielić pozwany aż trzech pożyczek: na 10 tys. euro, 100 tys. zł i 36 tys. euro

3.2.niepełne sporządzenie pisemnych motywów rozstrzygnięcia, odnośnie pominięcia w uzasadnieniu, z jakich powodów sąd nie uwzględnił zarzutów pozwanych odnośnie dokumentów złożonych na rozprawie w dniu 18/09/2014 i wraz z pismem z dnia 15/09/2014, jak również pominął oczywiste sprzeczności w zeznaniach - wskazane w uzasadnieniu apelacji;

3.3.niewskazanie, jakie konkretnie twierdzenia pozwanego A. G. (1) czynią jego zeznania chaotycznymi i pełnymi ogólnikowych stwierdzeń;

4. naruszenie art. 233 kpc poprzez:

4.1.błędną ocenę, że potwierdzenie odbioru przez pozwanego A. G. (1) kwoty 36 tys. euro jest jednoznaczne ze stwierdzeniem lub nawet wykazuje stwierdzenie powódki, że A. G. (1) odebrał od powódki 100 tys. zł,

4.2.bezpodstawne uznanie, że powódka wykonała swoje zobowiązanie zapłaty kwoty 10.000 euro z umowy pożyczki z dnia 23 kwietnia 2003r., gdy część ustalająca uzasadnienia wyroku nie potwierdza tego faktu,

4.3.uznanie, że doszło do wydania pozwany kwoty 100 tys. zł w maju 2003r., podczas gdy całość dowodów przemawia za twierdzeniem, że do takiej czynności nie doszło,

5. naruszenie art. 207 § 6 i 217 § 2 kpc, poprzez przyjęcie w poczet materiału dowodowego dokumentów złożonych na rozprawie w dniu 29 września 2014r.

W konsekwencji tak skonstruowanych zarzutów , szerzej uzasadnionych ,pozvani wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym również kosztów zastępstwa procesowego, na podstawie żądań zawartych w sprzeciwie od nakazu zapłaty, albo przekazania w tym zakresie sprawy Sądowi Okręgowemu. Apelujący wnosili o zasądzenie od powódki kosztów postępowania odwoławczego. Pozwani wnosili też o ewentualne uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozstrzygnięcia Sądowi Okręgowemu, z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego. Ponadto wnosili o częściowe uchylenie postanowienia dowodowego Sądu Okręgowego i pominięcie dowodu z dokumentów dołączonych do pisma powódki z dnia 15 września 2014r. oraz dokumentów złożonych na rozprawie w dniu 18 września 2014r., ze względu na prekluzję dowodową , a nadto o ponowne przesłuchanie powódki, ze względu na brak możliwości ustalenia jej zeznań w protokole rozprawy z dnia 18 września 2014r., 24:01 do 25:16, które to zeznania są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powódka w odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenia domagając się jednocześnie zasądzenia od pozwanych kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

Sąd Apelacyjny ustalił , co następuje :

apelacja pozwanych okazała się nieuzasadniona i jako taka podlegała oddaleniu .

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, której nadano moc zasady prawnej). Sąd ten może - a jeżeli je dostrzeże, to powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, nawet jeśli nie zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Przed sądem drugiej instancji, w ramach zasady pełnej apelacji można oczywiście uzupełnić postępowanie dowodowe (art. 381 k.p.c.). W przedmiotowej sprawie takie uzupełnienie ostatecznie w żadnym zakresie nie nastąpiło. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie materiału zebranego wyłącznie w postępowaniu w pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji będący równocześnie sądem meriti ma obowiązek dokonania ustaleń faktycznych i to niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. W uzasadnieniu wyroku sąd obowiązany jest więc wskazać podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia, musi więc ustalić fakty, które uznał za udowodnione, dowody na których się oparł, i przyczyny dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Co przy tym jednak istotne jeżeli sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia. W takiej sytuacji jest wystarczające, by stanowisko to znalazło wyraźne odzwierciedlenie w uzasadnieniu sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2009 r. IV CSK 110/09, LEX nr 518138).

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny stwierdza, że ustalenia Sądu pierwszej instancji akceptuje w całości, przyjmuje za własne i uznaje za podstawę swojego orzeczenia. Stąd zbędne jest ich powtarzanie. Jednocześnie zasadne jest przypomnienie, że przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.). O tym zaś, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje przedmiot postępowania w sprawie, a ściślej przepisy mające do niego zastosowanie. To strona powoda przedstawia w pozwie okoliczności, które jej zdaniem kreują dochodzone roszczenie (art. 187 § 1 pkt 2). Kwestia ta podlega weryfikacji sądu w świetle przepisów prawa materialnego, mających zastosowanie w sprawie. Przy rozbudowanych zarzutach apelacyjnych w pierwszej kolejności należy się odnieść z reguły do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego roszczenia. Natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone tylko na tle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej.

Przechodząc do zarzutów skarżących, w pierwszej kolejności ocenić należało te najdalej idące, tu dotyczące naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Rola uzasadnienia orzeczenia nie ogranicza się tylko do przekonania stron o słuszności stanowiska i zgodności z prawem zaskarżonego orzeczenia, ale do umożliwienia kontroli apelacyjnej. Uzasadnienie spełnia również funkcję porządkującą dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczną oraz prawną, w logiczną i spójną całość, a nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2014 r., II PK 38/14, LEX nr 16460220). Artykuł 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacyjną jednak tylko w tych wypadkach, gdy uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji zawiera tak istotne braki, że niemożliwe jest dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, co uniemożliwia przeprowadzenie kontroli apelacyjnej. Tylko bowiem wówczas stwierdzone wady mogą mieć wpływ na wynik sprawy. Przenosząc powyższe uwagi do sprawy Sąd Apelacyjny stwierdza, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie okazał się zasadny. Pozwani naruszenie powyższego przepisu opisali w zarzutach zawartych w pkt 3.1 do 3.3. W konsekwencji zarzucali Sądowi Okręgowemu, że nie podał w dostatecznie pełny sposób, że powódka w 2003 r. posiadała na tyle duże środki finansowe by udzielić pozwanym trzech pożyczki, dalej – nie uzasadnił dlaczego zeznania pozwanego ocenił jako chaotyczne i ogólnikowe, a

na koniec zarzucono Sądowi ,że nie uzasadnił dlaczego dopuścił spóźnione dowody i oparł się na pełnych sprzeczności dowodach osobowych.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd podał dlaczego dał wiarę zeznaniom świadków i powódki pomimo pewnej sprzeczności w części ich zeznań. Wskazał też Sąd dlaczego zeznania pozwanego ocenił jako ogólne, nieuporządkowane(o czym będzie mowa jeszcze dalej). Sąd Okręgowy nie uzasadnił natomiast swojej decyzji dowodowej w zakresie dopuszczenia dowodu z dokumentów przedłożonych przez powódkę w przy ostatnim piśmie procesowym oraz na ostatniej rozprawie. Na rozprawie w dniu 1 lipca 2014 r. Sąd wyznaczył stronom termin do 18 września 2014 r. dla złożenia ewentualnych dowodów w postaci sms-owej korespondencji pomiędzy stronami. Powódka oprócz wydruków sms-ów złożyła m.in. szereg dokumentów dotyczących jej sytuacji majątkowej i finansowej. Sąd dopuścił dowody z tych dokumentów , w tym też z przedłożonych umów pożyczek z 2007r. W sprawie jest niesporne ,że dopuszczenie tych dowodów nie przedłużyło postępowania. Co istotne sami pozwani w piśmie przygotowawczym z dnia 20 maja 2014 r. wnosili o przeprowadzenie dowodów z dokumentów w postaci rocznych zeznań podatkowych za lata 1995-2009 na okoliczność wykazania ich twierdzeń ,że dochody powódki nie pozwalały wykonać zawartych przez nią umów pożyczek w takim stopniu jak podaje to w pozwie (k. 54). Skoro o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej to to jest oczywiste , że w sprawie z taką sytuacją nie mamy do czynienia. Treść uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego umożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia. Brak uzasadnienia spóźnionych dowodów nie jest brakiem tego rodzaju , iż by miała wpływ na treść wydanego orzeczenia. Podważane decyzje dowodowe zostały poddane kontroli Sądu odwoławczego , który uznał ,że w sytuacji gdy dopuszczenie kwestionowanych dowodów z dokumentów dowodów nie wpłynęło w żaden sposób na przedłużenie postępowania a dotyczyło faktów istotnych dla ustalenia pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia to przeprowadzenie wskazanych dowodów nie naruszało przytoczonych w apelacji przepisów , a mianowicie art. 207§ 6 k.p.c. i art. 217 §2 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wskazał w konsekwencji , jakie fakty uznał za udowodnione i uczynił je podstawą swoich ustaleń oraz na jakich dowodach w tym zakresie się oparł. Sąd wyjaśnił też podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia. To czy ustalenia faktyczne są prawidłowe jest dla omawianego zarzutu ostatecznie nieistotna. Oznacza to , że zarzuty z pkt 3 i pkt 5 apelacji pozwanych były chybione.

Naruszenie przepisów postępowania oznacza działanie sądu niezgodnie z przepisami prawa procesowego. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami ,których - według strony apelującej - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu . W każdym jednak przypadku naruszenia prawa procesowego należy zawsze stwierdzić istnienie związku przyczynowego między naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia. Naruszenie prawa procesowego może przy tym polegać na naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) skutkujące poczynieniem ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym. Zaprzeczenie faktom ustalonym przez Sąd pierwszej instancji i przyjętym za podstawę rozstrzygnięcia jest równoznaczne z postawieniem zarzutu, że Sąd ten poczynił błędne ustalenia faktyczne w następstwie wadliwie zebranego lub wadliwie ocenionego materiału dowodowego. Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów nie będzie jedynie wówczas zachowana, jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (zob.wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r.,IV CSK 290/09, LEX nr 560607) . Należy jednak pamiętać ,że nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 k.p.c., nie stwarzają podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176). Przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów sąd winien brać pod uwagę nie tylko "materiał dowodowy", ale także wyjaśnienia informacyjne stron, ich oświadczenia, zarzuty przez nie zgłaszane itp. stanowiące "zebrany materiał" w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. Zbieżności lub sprzeczności twierdzeń czy wyjaśnień informacyjnych z wypowiedzią dowodową tej samej strony nie mogą być bowiem obojętne dla

oceny wiarygodności zeznań w ramach wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawach materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2004 r. ,IV CK 95/03, LEX nr 84431).

Powyższe Sąd Odwoławczy miał na uwadze oceniając czy Sąd Okręgowy nie poczynił ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez niewłaściwą czy też niepełną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Pozwani zarzucając w pkt 4 zarzutów apelacyjnych naruszenie art. 233§ 1 k.p.c. widzieli w błędnej ocenie przyznawanego przez pozwanego faktu odbioru 36 000 euro oraz z błędną oceną dowodów osobowych w konsekwencji czego ustalono ,że powódka wykonała zobowiązanie z umów - kwietniowej i majowej z 2003 r. i wydała pozwanym 10 000 euro oraz 100 000 zł. Pozwani przekonywali ,że część ustalająca wyroku sądu pierwszej instancji nie potwierdza faktu wydania kwoty 10 000 euro ,co do wydania kwoty z pożyczki z maja 2003 r. zarzucali ,iż zgromadzone w sprawie dowody uzasadniały ich twierdzenie ,że do wydania pozwanym kwoty 100 000 zł w wykonaniu umowy z 9 maja 2003 r. nie doszło. Pozwani jednocześnie zarzucili Sądowi Okręgowemu błędne ustalenia faktyczne , ten zarzut został bardzo rozbudowany - pkt od 1 do 13 pkt 1 zarzutów z apelacji.

Pozwani w sprzeciwie od nakazu zapłaty podali ,że przekazali powódce w latach 2008 do grudnia 2012 r. 45 000 zł oraz 19 000 euro, do tego 5 000 zł. w formie przelewu 11 grudnia 2013 r. Powódka w trakcie przesłuchania w charakterze strony podała ,że od pozwanych otrzymała ok.100 800 zł, z tego odpowiednio w latach : w 2009 r. -700 zł, w 2010 r. – 52 300 zł (w tym 10 000 zł w euro) , w 2011 r. – 30 000 zł, w 2012 r. – 16 000 zł (w 4 ratach) , w 2013 r. -10 000 zł (2-razy po 5 000 zł). Oznacza to ,że powódka przyznawała fakt otrzymania kwoty o wartości w złotych polskich ponad 108 tys.żł. tak jak to podawali pozwani w apelacji .Pozwany w toku przesłuchania w charakterze strony nie potrafił określić precyzyjnie kiedy i jakie kwoty przekazał powódce , twierdził jednak że zaniżyła ona kwotę otrzymaną w euro bowiem przekazał jej 19 000 euro , a nie 10 000 euro jak obecnie twierdzi powódka.

Tak więc apelujący w zakresie zarzutów zawartych w pkt 1.8-11 apelujący mają rację gdy twierdzą ,że Sąd Okręgowy błędnie ustalił kwotę łącznie przekazaną przez pozwanych powódce oraz co do kwoty euro przekazanej powódce . Sąd sumując wpłaty pominął bowiem 2011 r. w którym powódce przekazano 30 000 zł. Co do kwoty 19 000 euro przekazanej powódce - taką kwotę podano w sprzeciwie od nakazu zapłaty i taka też kwota wynika z zeznań pozwanego. Powódka jednak konsekwentnie podawała ,że otrzymała nie 19 a 10 tys. euro. Pewne zamieszanie co do wysokości kwoty euro wprowadziła niewątpliwie sama strona pozwana. Co do kwot przekazanych powódce w 2009 i w 2013 r. - przyjęte przez Sąd Okręgowy (s. 3 pisemnego uzasadnienia) odpowiadają przyznawanym przez sama powódkę. Co do kwoty kwota 5.000 zł przekazanej powódce przelewem bankowych w dniu 11 grudnia 2003r. - stanowiła „udział w zyskach" gdy w rzeczywistości w znajdującym się w aktach wezwaniu do zapłaty datowanym na dzień 19 grudnia 2013r. powódka sama stwierdziła, że kwota ta zaliczona została na zwrot pożyczki z dnia 23 kwietnia 2003r.(zarzut z pkt 1.14).

Sąd pierwszej instancji stwierdził ,że żadna z kwot przekazanych powódce przez okres tych lat nie stanowiła nawet w części spłaty pożyczki z 9 maja 2003 r. zauważając ,że twierdzenia powódki o tym ,że pieniądze otrzymywała wyłącznie z tytułu udziału w zyskach w firmie pozwanego .Jednocześnie ,co celnie zauważyła strona apelująca powódka w wezwaniu przedsądowym do zapłaty z 19 grudnia 2013r. podała ,że ostatnia kwota otrzymana od pozwanych (5 000 zł) zaliczona została przez nią na zwrot pożyczki z dnia 23 kwietnia 2003r. O ile jest tu pewna rozbieżność twierdzeń powódki z jej zeznaniami (aczkolwiek tu też mówiła ogólnie o zaliczeniu tej kwoty na poczet pierwszej pożyczki) to nie dotyczy ona jednak w żadnym stopniu rozliczenia pożyczki z 9 maja 2003 r. , tym samym nie dotyczy faktów istotnych dla wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Pozwani zresztą nie przedłożyli samego przelewu z 13 grudnia 2013 r. i nie twierdzili ,iż podali w jaki sposób przelana kwota ma być zarachowana. Co przy tym istotne powódka w piśmie procesowym z dnia 24 kwietnia 2014 r. powtórzyła ,że sporne 5 000 zł z grudnia 2013 r. zarachowała na spłatę w części pierwszej pożyczki (k. 31).

Co do zarzutu błędnych ustaleń przez przyjęcie przez Sąd Okręgowy ,że powódka miała mieć udział w zyskach firmy pozwanego (czy też zostać współnikiem w jego firmie) - Sąd Okręgowy przyznał ,że fakcie istnienia takich

ustaleń przekonywała powódka gdy strona pozwana konsekwentnie temu zaprzeczała , a powódka nie przedłożyła żadnych dokumentów dla wykazania takich twierdzeń . W konsekwencji Sąd oceniając wiarygodność powódki i mając na uwadze w szczególności zachowania samego pozwanego, w tym fikcyjne zatrudnienie powódki oraz warunki i okres tegoż zatrudnienia , uznał ostatecznie iż twierdzenia powódki w tym zakresie są wiarygodne. Podkreślił należy jednak ,że kwestia udziału w zyskach jak i zawarcie kolejnych pożyczek w 2007 r. nie dotyczą faktów istotnych dla ustaleniu koniecznej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Bowiem przesądzenie obu tych kwestii nie ma bezpośredniego wpływu na żądanie zwrotu kwoty z pożyczki majowej z 2003 r. , stąd ich jednoznaczna ocena w tej sprawie nie jest konieczna. Dodać jednak można ,że powódka w toku przesłuchania w charakterze strony , w pierwszej części swoich zeznań , podała -wbrew zarzutom z apelacji - jak miał zostać określony jej udział w zyskach z firmy pozwanego. Z kolei pozwany zeznał ,że między nimi była jedynie mowa o tym ,że miał powódce przepisać jakieś pola. Oznacza to ,że nawet pozwany przyznawał ,że oprócz pieniędzy strony chciały dokonać jeszcze rozliczenia w inny sposób. Dla wyczerpania argumentacji w tym zakresie zasadne jest zauważenie ,że świadek L. B. (1) w toku zeznań składanych już w dniu 1 lipca 2014 r. mówiła o dwóch pożyczkach udzielonych przez córkę w 2007 r. G.. Sama powódka o tych pożyczkach pisała już w piśmie procesowym 24 kwietnia 2014 r.

Co do umowy pożyczki z 23 kwietnia 2003 r. –umowa ta została podpisana przez oboje pozwanych. Jednocześnie z zeznań samej powódki oraz świadków L. B. (1) i P. C. wynika ,że umowa ta została podpisana przez pozwanego w S. gdzie też powódka fizycznie przekazała mu 10 000 euro. Stąd pozwani słusznie zadali pytanie jak w takiej sytuacji na rzeczowej umowie znalazł się podpis pozwanej I. G. . Powódka stwierdziła ,że tego nie pamięta ale najpewniej pozwana umowę podpisała później , stąd ostatecznie na umowie widnieje jej podpis. O tym ,że tak nie było sama pozwana się nie wypowiedziała, nie stawiała się bowiem do Sądu na termin wyznaczony dla przesłuchania stron , dodatkowo profesjonalny pełnomocnik procesowy pozwanych wniósł o ograniczenie przesłuchania pozwanych wyłącznie do przesłuchania pozwanego. Dodał ,że pozwana nie ma wiedzy w sprawie (protokół rozprawy z dnia 18 września 2014 r.). Z kolei wyjaśnienie przez powódkę w jaki sposób doszło do podpisania umowy przez pozwaną , w terminie późniejszym , wydaje się przekonujące i nie dyskwalifikuje wiarygodności samej powódki oraz wskazanych wyżej świadków. Wbrew zarzutom pozwanych w aktach sprawy jest dokument dotyczący wypłaty w dniu 23 kwietnia 2003r. przez powódkę 10 000 euro . Powódka przedłożyła - potwierdzoną stemplem dziennym banku i podpisem pracownika banku , dyspozycję z dnia 23 kwietnia 2003 r. skierowaną do (...) SA O/S. wypłaty w gotówce kwoty 10 000 euro (k. 38). Twierdzenie pozwanych ,że dokument ten nie dowodzi posiadania przez powódkę w dniu 23 kwietnia 10 000 euro opierają się zasadniczo na założeniu ,iż powódka tymi pieniędzmi nie dysponowała w sposób swobodny bo praktykowała zmianę formy depozytu pozostawiając cały czas pieniądze w banku .To ,że powódka zmieniała lokaty bankowe nie dowodzi ,że tych konkretnych pieniędzy nie wypłaciła skoro w tej samej dacie zawarła z pozwanymi umowę pożyczki. Wersja powódki , wzmocniona zeznaniami świadków oraz dokumentami (umowa i dyspozycja likwidacji rachunku ,bez polecenia przelania pieniędzy na inny rachunek) jest logiczna ,wiarygodna życiowo i współgra z opisanymi powyżej dowodami .

Co do przekazania pozwanym kwoty z umowy pożyczki z dnia 9 maja 2003 r. – pozwanie wskazali ,że Sąd Okręgowy błędnie przyjął ,iż kwotę 100.000 zł z przeznaczeniem na wykonanie tej umowy powódka wypłaciła w Bank (...) SA w S., choć jedyny świadek obecny przy tej wypłacie , a mianowicie P. C. , wskazywał jednoznacznie na wypłatę takiej kwoty na pożyczkę dla pozwanych w banku w S.. Powyższy fakt niewątpliwie jest istotny w sprawie stąd zasadne jest jego dokładniejsze omówienie, z uwzględnieniem twierdzeń stron - w szczególności powódki - w toku całego procesu. I tak w pozwie powódka podała jedynie ,że 100 000 zł zostało przekazanych pozwanym w dacie zawarcia umowy z 9 maja 2003 r. W piśmie procesowym z dnia 24 kwietnia 2014 r. podała ,że kwota 100 000 zł została przez nią wypłacona w Banku (...) SA Oddział w S. (k.31).Dla potwierdzenia tego faktu do pisma załączyła potwierdzenie z tegoż banku o wypłacie 8 maja 2003 r.,o godz. 14:17 , dla niej jako posiadacza rachunku , kwoty 100 000 zł. Świadek L. B. (1) podająca ,że to od powódki wie wszystko o udzielanych przez nią pożyczkach przed Sądem w dniu 1 lipca 2014 r. zeznała ,że umowa pożyczki z 9 maja 2003 r. odbywała się w S.. ”Tam córka wypłacała pieniądze , które pan G. odbierał też w S.. Świadek P. C. zeznał ,że wraz z bratem czekali na matkę w samochodzie gdy poszła przekazać G. pożyczkę w kwocie 100 000 zł. Było to w maju 2003 r. , pieniądze były w 2 kopertach , a wcześniej zostały wypłacone z banku w S.. Powódka w toku swoich zeznań - dodatkowo odnosząc się do rozbieżności między tym co podawała , a zeznaniami

syna co do miejscowości w której pieniądze były wypłacone - twierdziła, że nie pamięta już dokładanie wszystkich istotnych faktów, ale pozostała przy swoim twierdzeniu, że 100 000 zł wypłaciła w banku w S. dzień wcześniej przed zawarciem umowy i fizycznym przekazaniem pieniędzy pozwanym. Przekonywała, że syn P. mógł pomylić bank z którego te 100 000 zł wypłacała ponieważ pożyczła pozwanemu jeszcze inne pieniądze, a mianowicie 62 000 zł i wtedy pieniądze wypłacała zarówno w S. jak i w S.. Dodać można, że z kolei z zeznań L. B. (1) wynika, że pieniądze na trzecią pożyczkę dla pozwanych były wypłacane zarówno w banku w S., jak i w S.. W tej sytuacji wiarygodnie brzmi wyjaśnienia powódki przyczyn pomylenia przez P. C. miejscowości w której to z banku powódka wypłaciła 100 000 zł. Do tego, co podkreślił Sąd Okręgowy, od pożyczania pieniędzy do daty składania zeznań w sprawie upłynął bardzo długi okres, a mianowicie ponad 11 lat, to też usprawiedliwia pewne niedokładności w zeznaniach i świadków i stron. Nie przekreśla to automatycznie wiarygodności powódki, tym bardziej że na swoje słowa miała potwierdzenie bankowe wypłaty 100 000 zł w dniu 8 maja 2003 r. w (...) banku. Wbrew twierdzeniom pozwanych powódka nigdy nie wskazywała też by pieniądze te przekazywała pozwanym w S.. I powódka i świadkowie wskazywali tu już zgodnie na S., a opis okoliczności towarzyszących przekazaniu pieniędzy podawany przez powódkę i świadka P. C. jest zgodny.

Co do możliwości finansowych powódki: z faktu, że w dniu 2 lipca 2003 r. powódka założyła lokatę na kwotę 284 000 zł nie wynika, że pieniądze wypłaconych wcześniej, bo dokładnie w dniu 8 maja 2003 r., nie przekazała pozwanym. Z przepływu pieniędzy powódki w okresie od października 2002 r. do sierpnia 2003 r. - zaprezentowanego przez pozwanych na stronie 5 apelacji pozwanych - wynika niewątpliwie to, że powódka dysponowała niewątpliwie dużymi pieniędzmi w maju 2003 r. i nie wynika by w dniu 9 maja 2003 r. nie mogła swobodnie zadysponować swoimi pieniędzmi w kwocie 100 000 zł pożyczając je pozwanym. Odmienne wnioski pozwanych są jedynie formą spekulacji, nie mającej oparcia w konkretnych dowodach. Twierdzenie, że pieniądze wypłacone 8 maja 2003 r. powódka trzymała (w domu?) by w dniu 2 lipca 2003 r. założyć lokatę nie przekonują. Jeżeli nawet powódka nie dysponowała dokładnie kwotą jednego miliona złotych jak to przyjął Sąd pierwszej instancji (aczkolwiek taką też kwotę podawał syn powódki świadek P. C.) to jest niesporne, że były to kwoty wysokie. Powódka twierdziła nawet, że była to kwota wyższa od przyjętej przez Sąd pierwszej instancji (k.77). Tylko za 2003 r. dochód powódki wyniósł ok. 230 000 zł. Z kolei w 2002 r. H. C. z tytułu częściowej spłaty udziału w majątku wspólnym otrzymała od męża J. C. ponad 400 tys. zł. Nie ma zasadniczo potrzeby by szerzej analizować dochody powódki czyli za okres kilku lat wstecz od udzielenia pożyczki majowej, czy za okres kilku lat po tej pożyczce. Z danych już tylko wyżej przytoczonych wynika, że powódka była w stanie pożyczyć pozwanym 10 000 euro w kwietniu 2003 r. i 100 000 zł w dniu 9 maja 2003r. Szersza analiza tego czy w okresie późniejszym powódka miała możliwości udzielania dalszych pożyczek, z uwagi na przedmiot sporu, determinujący zakres ustalania koniecznych w sprawie faktów, jest zbędna. Marginalnie już tylko można zauważyć, że po tej dacie powódka nadal posiadała w bankach środki pieniężne rzędu kilkuset tysięcy złotych czego pozwani nie negowali. Dla potrzeb przedmiotowej sprawy istotne było zasobności powódki na maj 2003 r. Sąd nie ustalał, strony bowiem o to nie wnosiły, poszczególnych decyzji powódki w czasie co do dysponowania pieniędzmi ale zbadał i omówił sytuację dochodową powódki za okres kilku lat. Nie mniej dane z akt nie pozwalają prześledzić w sposób jednoznaczny dyspozycji finansowych powódki. To co przedstawili pozwani w apelacji w tym kierunku niczego w rozpoznawanej sprawie nie przesądza ale i też nie miało oparcia w zgromadzonych dokumentach.

Niewątpliwie znaczenie, sens oświadczeń woli ujętych w formie pisemnej, czyli wyrażonych w dokumencie, ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst tegoż dokumentu. Wykładni poszczególnych wyrażeń dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu logicznego całego dokumentu, w tym przede wszystkim związków treściowych występujących między zawartymi w tekście postanowieniami. Rola pozajęzykowych reguł wykładni, wyeksponowana w art. 65 § 2 k.c., polega przede wszystkim na rozstrzygnięciu wątpliwości interpretacyjnych, jak również potwierdzeniu wyniku wykładni językowej, w odniesieniu do ustalonego zamiaru stron i celu umowy. W procesie tego typu interpretacji podstawowa rola przypada jednak językowym regułom znaczeniowym. Tak jak to zauważył Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Tak więc to strona powodowa powinna z zasady udowodnić fakty, z których wywodzi dochodzone roszczenie, a pozwani - fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powódki; fakty tamujące lub niweczące roszczenie powinien udowodnić przeciwnik tej strony, która wystąpiła z roszczeniem, a więc w zasadzie pozwany. Przedstawienie przez stronę dowodu w celu wykazania określonych twierdzeń o faktach sprawy, z których

wywodzi ona korzystne dla siebie skutki, nie jest jej prawem czy obowiązkiem procesowym, lecz ciężarem procesowym, wynikającym i zagwarantowanym przepisami prawa, przede wszystkim w jej własnym interesie. To interes strony, jakim jest wygranie procesu, nakazuje jej podjąć wszelkie możliwe czynności procesowe w celu udowodnienia przedstawionych twierdzeń o faktach; strony nie można zmusić do ich podjęcia. O tym, co strona powinna udowodnić w konkretnym procesie decydują przede wszystkim: przedmiot sporu, prawo materialne regulujące określone stosunki prawne i prawo procesowe normujące zasady postępowania dowodowego. W tej sprawie ostatecznie sporna była jedynie kwestia wydania przedmiotu pożyczki pozwanym.

Umowa pożyczki jest umową konsensualną, fakt wydania przedmiotu pożyczki osobie pożyczkobiorcy dla istnienia węzła prawnego z pożyczkodawcą nie jest zdarzeniem niezbędnym. Sam obowiązek wydania przedmiotu pożyczki, jaki ciąży na pożyczkodawcy, jest konsekwencją uprzednio zawartego porozumienia w tej sprawie. Co do zasady o wykonaniu pożyczki można mówić, gdy pożyczkobiorca uzyskał własność przedmiotu pożyczki bądź gdy stworzono mu prawną możliwość wykorzystania przedmiotu pożyczki, tak jak to może czynić właściciel rzeczy. Kodeksowa definicja pożyczki wskazuje zatem, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego m.in. pożyczkę określonej ilości pieniędzy i wykonanie tego świadczenia dający pożyczkę powinien udowodnić w procesie cywilnym. Dopiero wówczas zasadne staje się oczekiwanie od biorącego pożyczkę, że udowodni on spełnienie swego świadczenia umownego tj. zwrot pożyczki.

Pozwani w pismach procesowych, a pozwany dodatkowo w toku przesłuchania w charakterze strony twierdzili, że aczkolwiek umowę z 9 maja 2003 r. podpisali to powódka umowy nie wykonała, nie przekazała im bowiem pieniędzy. Oznacza to, że na powódce, tak jak to właściwie ocenił Sąd Okręgowy, spoczywał obowiązek wykazania faktu przekazania pozwanym kwoty 100 000 zł pożyczki. W ocenie Sądu pierwszej instancji powódka swojemu obowiązkowi w tym zakresie, co zostało szeroko przez Sąd uzasadnione, sprostała. To zaś oznacza, że obecnie pozwani powinni wykazać, że było inaczej. Wniosek Sądu Okręgowego, że pozwany temu nie sprostał, w ocenie Sądu Apelacyjnego jest słuszny. Pozwany przyznając podpisanie umowy z maja 2003 r. dowodził, że jest ona odmienna w treści do umowy sierpniowej. W tej ostatniej zapis z umowy: „udzieliłam” według pozwanego stanowi pokwitowanie kwoty 36 000 zł. Ta argumentacja nie przekonuje skoro w sprzeciwie od nakazu zapłaty sami pozwani podali, że fizycznie pieniądze z tej to właśnie pożyczki otrzymali też nie w dniu samej podpisania umowy, ale po dwóch, trzech tygodniach po zawarciu umowy (k. 19-v). Taki opis realizowania pożyczki w czasie przez powódkę przeczy temu by strony przywiązywały istotną rolę do literalnego zapisu umowy pożyczki. Sąd Okręgowy uznał, że wydruki sms-ów przedłożone przez powódkę uwiarygadniają również jej twierdzenia. Pozwani w toku pierwszej rozprawy przed Sądem oświadczyli, że od operatora mogą otrzymać jedynie wydruki bilingów sprzed lat (ostatecznie ich nie przedłożyli). Sami natomiast wydruków sms-ów nie przedłożyli w żadnej formie, co do treści sms-ów przedłożonych przez powódkę, a stanowiących formę komunikacji między stronami tego procesu, pełnomocnik pozwanych oświadczył przed Sądem pierwszej instancji, że zaprzecza ich treści. W apelacji ta argumentacja nie została rozwinięta, zarzucono jedynie że sms-y zostały „wyciągnięte z komputera” przez syna powódki (z zawodu informatyka). To, że tak było jest niesporne, podobnie jak i to - tak w każdym razie strony zgodnie Sądowi podały, że obecnie od swoich operatorów treści sms-ów sprzed lat nie mogą już uzyskać. Apelujący nie odnieśli się natomiast w żaden sposób do treści przedłożonych dokumentów, nie przeanalizowali poszczególnych zapisów sms-owych rozmów. Stwierdzenie przed Sądem pierwszej instancji „o zaprzeczeniu treści sms-ów”, nie stanowi merytorycznego stanowiska co do tego dowodu. Taka ocena nie nastąpiła zresztą również w apelacji. W tej sytuacji Sądowi Apelacyjnemu pozostaje już tylko podzielenie oceny tego dowodu dokonanej przez Sąd Okręgowy, która to ocena nie uchybia art. 233§1 k.p.c.

W przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia zasady bezpośredniości, która polega na tym, że to sąd meriti przeprowadza postępowanie w sprawie. Oparcie ustaleń faktycznych o zeznania świadków, którzy nie byli naoczni obserwatorami pewnych zdarzeń nie dowodzi naruszenia reguł dowodzenia w sprawie w żaden sposób. Pozwani przy tym nie twierdzili, że zeznania przesłuchanych świadków są niewiarygodne z racji ich pokrewieństwa z powódką, zresztą Sąd Okręgowy wiarygodność zeznań pod tym kątem też badał. Co do oceny zeznań pozwanego w trakcie przesłuchania w charakterze strony: A. G. (1) nie potrafił podać jaka była sytuacja jego firmy w 2003 r., nie pamiętał czy brał wtedy kredyty. Nie potrafił określić jaką dokładnie kwotę przekazał powódce przez okres kilku lat. Mówił, że

„ H. sama mi pomagała, wie dlaczego ,ale tego nie chce podać. ... Dokumenty się spaliły , sam nie wiem ile przekazałem (powódce pieniędzy)... Na prawników pieniędzy nie potrzebowałem, gdy byłem w Areszcie .Sam płaciłem za prawników powódki ,za jej znajomych z P.. Ja się czułem rozliczony. ...Jakieś pieniądze wysłała żona , chciałem dać jeszcze 10 tyś. na święta , ale przyszedł pozew „ I dalej : „Tymi SMS-ami ona mnie terroryzowała , nie wiem o co jej chodzi , ja byłem zajęty. Raz to rozmawiała z moimi pracownikami , byłem zły.” Pozwany podkreślał, że w 2012 r. jego firma miała już bardzo dużą wartość , wielkie obroty, brał kredyty na 10 mln.zł. I że powódka teraz chce go „skubnąć” . Pozwany przyznając fakt otrzymywania sms-ów od powódki nie odniósł się do nich też szerzej , nie podał dlaczego to powódka tymi sms-ami go szantażowała ,dlaczego się jej nie przeciwstawili z żoną (o której pełnomocnik pozwanych stwierdził ,że nie posiada w ogóle żadnych istotnych informacji w sprawie).Uzasadniony jest wniosek ,że gdyby w istocie w grę wchodziła jedna pożyczka na kwotę 36 000 euro to pozwani nie powinni mieć trudności w jej całkowitym rozliczeniu przez tyle lat. Z fakty przyznania przez pozwanego , że otrzymali pieniądze z pożyczki sierpniowej , wbrew zarzutom pozwanych , Sąd Okręgowy nie wywiódł automatycznie wniosku o fizycznym przekazaniu pozwanym kwoty 100 000 zł. Sąd zauważył jedynie ,że strona pozwana przyznała w ogóle fakt przekazywania pieniędzy z rąk do rąk , bez formalnego pokwitowania, z uwagi na szczególnie bliskie stosunki łączące strony. Zauważyć nadto trzeba ,że pozwani w żaden sposób nie wytłumaczyli dlaczego pomimo nie wydania im pieniędzy z umowy kwietniowej i majowej z 2003 r. w żaden sposób nie doprowadzili do „unicestwienia „ tych umów czy to poprzez ich odebranie od powódki , czy wreszcie przez zaznaczenie choćby w trzeciej (przyznawanej) umowie faktu nie dojścia do skutku dwóch pierwszych umów. Brak takich działań uzasadnia twierdzenia powódki ,że przekazała pozwanym 100 000 zł z umowy z 9 maja 2003 r.

Co do wniosku dowodowego pozwanych zawartego w apelacji o ponowne przesłuchanie powódki z uwagi na to ,że zapis protokołu na płycie, a dotyczący zeznań od 24:01 do 25:16 minuty rozprawy z dnia 18 września 2014 r. , jest nieczytelny , a dotyczy zeznań istotnych dla rozstrzygnięcia , to powyższy wniosek nie został sformułowany z uwzględnieniem treści art. 299 k.p.c. , tym bardziej że miał dotyczyć jedynie uzupełniającego przesłuchania powódki. W apelacji wniosku dowodowego szerzej nie uzasadniono. Nie podano w ogóle na jakie fakty powódka miała zostać przesłuchana, podanie że chodziło o fakty istotne to za mało. Protokół rozprawy z 18 września 2014r. był utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk (art. 158 §2 k.p.c.). Artykuł 158 § 4 k.p.c. przewiduje możliwość transkrypcji części protokołu elektronicznego. Transkrypcja elektronicznego protokołu jest dokonywana tylko w sytuacjach wyjątkowych dla zapewnienia prawidłowego orzekania w sprawie oraz będzie dotyczyła tylko i wyłącznie stosownych fragmentów. Oczywiście mimo dokonania transkrypcji, protokołem pozostanie wciąż zapis audio-wideo, a transkrypcja stanowi jego załącznik. Strona pozwana otrzymała zapis dźwięku na płycie. Zarzucała ,że otrzymany zapis w zakresie ok. 1 minuty ,w części dotyczącej zeznań powódki , jest niezrozumiały. Zapis informatyczny protokołu jest zrozumiały (po wykorzystaniu możliwości technicznych usunięcia występujących zakłóceń- trzasków) . Wobec zarzutów pozwanych zarządzono jednak transkrypcję części protokołu , w tym obejmującego sporny zapis . Została ona wykonana przed terminem rozprawy apelacyjnej (k. 201) , a apelujący do niej się nie odnieśli w żaden sposób. W tej sytuacji - faktycznej i prawnej - Sąd Apelacyjny oddalił więc wniosek pozwanych o uzupełniające przesłuchanie powódki .

Reasumując : Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy, w ocenie Sądu Apelacyjnego przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie , a zgromadzone dowody ocenił z uwzględnieniem wymogów z art. 233 § 1 k.p.c. Ustalony prawidłowo stan faktyczny właściwie też zakwalifikował prawnie. Przeprowadzenie dowodu z dokumentów przedłożonych przez powódkę przy ostatnim piśmie procesowym oraz w toku rozprawy końcowej , z przyczyn już wyżej wyłuszczonych , z uwagi na przebieg procesu , nie stanowiło naruszenia procedury i było dopuszczalne. Sąd Odwoławczy , odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych , określone dowody , w szczególności osobowe , uwzględniając wynikające z nich sprzeczności , szerzej omówił. Nie stwierdził jednocześnie by skarżone orzeczenie było oparte na błędnie ustalonych faktach . Sąd Odwoławczy rozumie ,iż Sąd Okręgowy ustalał fakty w szerszym zakresie niż to konieczne było dla wyrokowania w sprawie ,miało to niewątpliwie znaczenie dla określenia wiarygodności obu stron procesu. Miało też umożliwić ocenę wiarygodności stron w szerszej perspektywie. Sąd dokonał również właściwej kwalifikacji ustalonego w sprawie stanu faktycznego .

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznając zarzuty apelacyjne pozwanych za chybione lub bez znaczenia dla kierunku zapadłego w sprawie wyroku apelację pozwanych oddalił jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł mając na uwadze jego wynik , w oparciu o przepisy art. 108§ 1 w zw. z art. 98 §1 - 3 , art. 99 k.c. ,art. 100 k.p.c. i art. 391 §1 k.p.c. oraz przepisy rozporządzenia wykonawczego Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego (Dz.U.2013.490 j.t.) -§§2 u. 1 i 2;3 u.1;4 u.1 ; 6 oraz §12 u.1. pkt 2 (koszty poniesione przez powódkę to wynagrodzenie jej profesjonalnego pełnomocnika procesowego w kwocie 2 700 zł.) .

SSA Wiesława Kaźmierska SSA Mirosława Gołuńska SSA Marta Sawicka